

BIS

BIULETYN INFORMACYJNY SAMORZĄDU AGH 2

KRAKÓW 26 marzec 1990 rok, numer drugi, egzemplarz bezpłatny

Oświadczenie Prezydium URS AGH

Prezydium Uczelnianej Rady Samorządu AGH po przeanalizowaniu zestawienia kosztów utrzymania miejsca w domu studenckim stwierdza, że wstrzymanie wnoszenia opłat za akademik powinno trwać do momentu przedstawięcia przez Zarząd Osiedla Studenckiego planu ograniczenia zatrudnienia. W sytuacji gdy płace oraz ich wszystkie pochodne stanowią 42% ogólnych kosztów utrzymania jest to jedyna możliwość radykalnego zmniejszenia opłat. "Udział w kosztach ogólnych" /12% całkowitego kosztu eksploatacji/ musi być natychmiast zlikwidowany jako składnik opłat studenckich.

Usamodzielnienie Zarządu Osiedla Studenckiego nie jest jedynym sposobem wyłączenia powyższego składnika z całości kosztów utrzymania domów studenckich. Projekt wyłączenia organizacyjnego Zarządu Osiedla Studenckiego ze struktury AGH wymaga starannego zbadania. Samorząd AGH nie jest w stanie w chwili obecnej wydać jednoznacznej opinii w tej sprawie.

Kraków 1990-03-14

Kilka uwag o dydaktyce.

Obecnie, według poglądów na dydaktykę można studentów i pracowników podzielić na trzy grupy. Pierwsza to osoby, którym wszystko odpowiada i nic nie chcą zmieniać, bądź z przekonania bądź z wygody. Druga to grupa uważająca się za wielkich reformatorów, dużo krzyczących na temat zmian, ale tak naprawdę to wszystko powinno zostać jak było. Trzecia to grupa, najmniej liczna wśród pracowników ale chyba najliczniejsza wśród studentów, to ci którzy uważają, że należy zmienić i to wszystko.

W Samorządzie dość często dyskutowaliśmy o dydaktyce. Poprzez Nadzwyczajną Komisję Senacką do Spraw Studenckich próbowaliśmy reformować studium wojskowe, nauki społeczno-polityczne, lektoraty ale nie były to zmiany radykalne. Z systemów dydaktyki obowiązujących na świecie najbardziej odpowiada nam anglosaski - oczywiście z większością konsekwencji. To znaczy, uważamy, że na każdym roku powinny być 3-4 przedmioty, które student musi zaliczyć oraz duża liczba przedmiotów, z których student wybiera kilka, jako dodatkowe. Każdy z dodatkowych jest punktowany i należy do końca roku zgromadzić określoną ilość punktów /już widzę dyskusje Rad Wydziałów - który przedmiot ma być

RADA OSIEDLA TRACI WZROK

Rada Osiedla Studenckiego w piśmie skierowanym do Prorektora d/s Nauczania doc. S. Krecznera zaproponowała działania zmierzające do ograniczenia odpłatności za akademik. Mimo, że sugestie RO są niezwykle istotne /omawiane pismo znaleźć można w Każdym DSie w gablotce Rady Mieszkańców/ zastanawiające wydaje się pominięcie sprawy najważniejszej.

Ograniczenie funduszu płac a tym samym jego pochodnych /42% całkowitych kosztów/ w ogóle nie znalazło miejsca w stanowisku naszych, bądź co bądź, reprezentantów.

Usunięcie "Udziału w kosztach ogólnych" zainstalowanie liczników itd., jest konieczne - ale dlaczego Rada Osiedla zapomniała o dużej liczbie niepotrzebnych pracowników, których utrzymujemy nie dość, że bezpośrednio /nasze wpłaty na konto Zarządu/ lecz także pośrednio /dopłata 50% pochodzi z budżetu państwa/. Wszystkimi zależy na tym, żeby w tym kraju coś się zmieniło, nam chyba powinno zależeć najbardziej. Czy powinniśmy tolerować utrzymywanie socjalistycznego modelu tworzenia sieci spokojnych posiadek?

Janusz Ślęk

Uwaga! Odpłatność za akademik - str 4.

obowiązkowy/. Oprócz tego od drugiego roku każdy student powinien mieć indywidualnego opiekuna, pod kierunkiem którego robi samodzielne badania, projekty, dokumentacje, zalicza partie materiału swojej specjalności. Taki system eliminuje automatycznie słabych dydaktyków. Jeżeli ktoś czyta na wykładzie swój lub cudzy podręcznik, nudzi lub nie potrafi przekazać - nawet dużych wiadomości posiadanych od lat to studenci zgłoszą nogami i wybiorą ciekawsze zajęcia.

Obecnie naszym /samorządu/ zdaniem program studiów wynika wprost z pensum dydaktycznego nauczycieli akademickich, a to, że Uczelnia nie nazywa się jeszcze zakładem wykonywania zleceń i fuch to przypadek. Pozostało jeszcze kilka spraw:

- języki obce. Każdy może uczyć się gdzie chce, kiedy chce, również w Studium Języków Obcych AGH. Ale przed ukończeniem studiów należy zdać egzamin na poziomie egzaminów obowiązujących na świecie.
- Studium Wojskowe. Można "wojsko" zaliczać przed, w czasie lub po studiach.
- egzaminy wstępne - powinny zostać zniesione

Kilka uwag o dydaktyce, cd. ze str. 1.

Kolejny problem to odpłatność za studia. Osobiście uważam, że studia powinny być odpłatne, ale opłaty nie powinny być zbyt duże. Np. na dzisiaj opłata za semestr mogłaby wynosić milion złotych. Zmusiłoby to tych studentów, którzy przychodzą na studia dla zabawy do zastanowienia się czy im się to opłaca. Ci lepsi zaczęliby wymagać od nauczycieli solidnego przygotowania do zajęć, bo za to płacą. W przypadku odpłatności za studia powinna istnieć możliwość zaciągania kredytów w banku, które po ukończeniu studiów byłyby umazane w stopniu zależnym od średniej ocen ze studiów. Załatwiłoby to sprawę "lewych" urlopów okolicznościowych i zdrowotnych.

Zatrudnianie absolwentów powinno odbywać się na zasadzie konkursu - kto ma lepsze wyniki ma pierwszeństwo w wyborze ofert pracy. Przedstawione powyżej propozycje mają charakter dyskusyjny i są tylko moim osobistym głosem.

Kajetan d'Obyrn

OD REDAKCJI:

Chętnie zamieścimy głosy polemiczne.

NASZ PROREKTOR, WASZ REKTOR?

Czy rzeczywiście będziemy wybierać?

W maju odbędą się wybory do Samorządu Studentów /wszystkich szczebli/. Prócz wyborów studenckich czekają nas również wybory władz Uczelni. Na ostatnim posiedzeniu Senatu AGH powołało Uczelnianą Komisję Wyborczą. Mimo, że nowa Ustawa o Szkolnictwie Wyższym jeszcze nie została uchwalona przez Sejm i Senat UKW AGH / pod przewodnictwem prof. L. Sztaby z Wydziału Górniczego/ przygotowuje wybory zgodnie z nowymi zasadami.

Rektora wybiorą elektorzy, z których 15% stanowić będą studenci / w skali naszej Akademii to 30 osób/. Dziekan wydziału będzie wybierał w podobny sposób.

Kandydaci na funkcje Prorektora oraz Prodziekana na d/s Studenckich będą dodatkowo uzgadniani z przedstawicielami studentów. Ewentualne veto wyrażone przez żaków nie będzie pociągało za sobą żadnych skutków "prawnych". Pozostaje nam mieć nadzieję, że kandydat odrzucony przez studentów nie będzie chciał stawać do wyborów, bo gdyby przeszedł w głosowaniu to z kim współpracowałby?

Jednym słowem prawie udało się doprowadzić do sytuacji o którą przez wiele lat zabiegał NZS i przedstawiciele Samorządów z całej Polski - studenci uzyskali głos stanowiący w wyborze osób, które będą sprawować najważniejsze funkcje na Uczelni.

Nasi elektorzy muszą bezwzględnie zostać wybrani w rzetelny sposób. Grupą trzydziestu osób, których głos może być decydujący, można manipulować dość skutecznie i może ona stać się ofiarą "gierki" przedwyborczych. Naszą sprawą jest wybór takich studentów, którzy nie dość, że będą zorientowani co do wartości poszczególnych kandydatów ale również będą wystarczająco niezależni wobec jakiegokolwiek z "nomenklatury" /JS/

Janusz Ślęk

OGŁOSZENIA!!! OGŁOSZENIA!!! OGŁOSZENIA!!!!!! OGŁOSZENIA!!! OGŁOSZENIA!!! OGŁOSZENIA!!!!!!

Najtańsza kawa w okolicy. EKSTRA SELEKT. 2.800zł za jedną paczkę /10 kg/. DS-12/311A.

RADIO CENTRUM

Radio Centrum, z którego audycjami możemy zapoznać się za pośrednictwem starych "kołchoźników" umieszczonych w każdym pokoju oficjalnie jest Radiowizją Zakładowym AGH. W rzeczywistości jest jednym z najlepszych radiowizjów studenckich w całym kraju /dowodzą tego sukcesy odnoszone regularnie podczas najróżniejszych przeglądów i festiwali/.

Wśród studentów panuje opinia, że zespół Radia Centrum jest hermetyczny i trudno "wejść" w towarzystwo radiowców. Kierownik RC Bogdan Ingersleben /AGH, V rok, MNież./ w czasie rozmowy zdecydowanie zaprzeczył. Radio Centrum ma charakter otwarty. Każdy może przyjść i spróbować swoich sił czy to w pionie "programowym" czy to "technicznym". Procedura przyjmowania w grono "radiowców" jest bardzo prosta. Początek kariery to tzw. próba mikrofonowa. Po pomyślnym przejściu tego etapu trzeba oddać się pod chwilową opiekę jednego z doświadczonych redaktorów, który wtajemnicza nowicjusza w arkana tej niezłatwej sztuki. Kolejnym stopniem w karierze studenckiego radiowca jest prowadzenie "Rannych ptaszków", które powinny stać się programem autorskim. W tym czasie trzeba przygotować własną dużą audycję - poddawana jest ona kwalifikacji. Jeśli pojawiają się wątpliwości wyjaśnienia je kolegium redakcyjne. Po zakwalifikowaniu kilku audycji początkujący "redaktor" staje się pracownikiem Radia Centrum /oczywiście społecznym/. Analogicznie przebiega przyjmowanie w szereg pracowników technicznych RC.

Bogdan Ingersleben ocenia, że z 15-20 osób, które pojawiają się w studio w DS5 połowa odchodzi ponieważ po prostu nie nadają się bądź nie chce się im kontynuować podjętej pracy. Druga połowa odchodzi ponieważ kończy studia. Czyli ogólna liczba pracujących w radio Centrum pozostaje niezmienna. B. Ingersleben tłumaczy niewiele faktem, że wielu wstydziło się, wielu jest nieśmiały / on sam podobno dopiero po 3 latach "rozważania" zdecydował się pojawić w studio/.

Zadziwiająco jest również to, że studenci dziennikarstwa raczej w ogóle nie są obecni w Radiu. W całym zespole są tylko dwie polonistki. RC jest tworzone w połowie przez studentów AGH i w połowie WSP.

RC posiada dwa studia wyposażone w profesjonalny sprzęt. Jeśli wziąć pod uwagę ilość potencjalnych odbiorców to RC jest jednym z większych studenckich radiowizjów w Europie. Radio Centrum zaprasza wszystkich chętnych, dwa studia są gotowe służyć jeszcze wielu zapaleniom.

Łukasz Troska

LITERATURA POLSKA. Przewodnik encyklopedyczny. Dwa tomy. DS4/206. Cena 125 tys. zł.

ZGORZKNIAŁY

Wywiad z Vice-Przewodniczącym
Uczelnianej Rady Samorządu Studentów
Akademii Górniczo-Hutniczej.

Jacek Purzycki: Dlaczego zdecydowałeś się na robienie "Bisa"?

Janusz Ślęk: Wiele się zmieniło. Samorząd może być autentyczną reprezentacją naszej społeczności. Ludzie muszą o tym wiedzieć.

JP: Samorządem zajmujesz się już dość długo. Czy nie czujesz się przedstawicielem pewnego rodzaju nomenklatury?

JŚ: Tak. Mam takie wrażenie. Od trzech lat jestem zastępcą przewodniczącego Samorządu Uczelnianego - czyli swoistym aparatchykiem. Chcę już odejść i mieć spokój. Normalnie chodzić do szkoły. Przez trzy lata bycia "drugim" zaważyłem studia. W tym roku zmieniłem wydział. Teraz mam różnice programowe i dwukrotnie więcej roboty.

JP: Jak oceniasz ostatnie trzy lata?

JŚ: Na pewno nie jako stracone. Dużo się nauczyłem, zyskałem umiejętność oceny pewnych zjawisk. Pewne jest również to, że straciłem wiele optymizmu.

Na początku wierzyłem, że studenci są w stanie tworzyć w sposób aktywny rzeczywistość. Teraz mam inne zdanie. Generalnie - oczywiście są wyjątki - studenci to zbiór konformistów, ludzi obawiających się ryzyka i odpowiedzialności. Większość studentów naszej szkoły unika podejmowania jakichkolwiek twórczych działań, nie myśli nawet o kreowaniu rzutkiego i znaczącego środowiska. Jest to nasza podstawowa słabość. Zawsze sprzeciwiałem się pomniejszaniu wartości studentów z uczelni technicznych. Teraz mogę tylko dyplomatycznie przyznać, że w tym stwierdzeniu coś jest. Nie możemy nawet marzyć o porównywaniu się ze środowiskami takich uczelni jak UJ czy WSP - prężność działających tam grup może nas wpędzić co najwyżej w kompleksy. Nie myślę tutaj tylko o poczynaniach takich struktur jak Samorząd czy NZS.

JP: Mocne słowa.

JŚ: Ale taka jest prawda. Przecież Samorząd w naszej szkole jest fikcją.

JP: A ty od trzech lat uczestniczysz w tej fikcji?

JŚ: Tak, ale staram się tę fikcję uwiarygodnić - żeby przynajmniej władze szkoły myślały, że coś takiego jest nam potrzebne. Przez te trzy lata zaobserwowałem prosty mechanizm. Po wyborach do Samorządu przez pierwsze dwa miesiące przedstawiciele wydziałów coś robili. W trzecim miesiącu Uczelniana Rada Samorządu przestawała praktycznie istnieć. Sam doskonale wiesz, teraz na poziomie uczelnianym zostało nas tylko czterech. Na poziomie wydziałów wole nie wspominać. W tak "licznym" składzie trudno cokolwiek załatwić - kłócić się z pracownikami czy władzami uczelni podczas przeróżnych komisji i spotkań, robić zjazdy samorządowe przed przedstawicielami z całej Polski, uczestniczyć w

tworzeniu Porozumienia Uczelni Krakowskich i jednocześnie chodzić na zajęcia. Wiele spraw przepada nam z przyczyn czysto fizycznych - trudno się potroić.

JP: Widzisz wyjście z tej sytuacji?

JŚ: Tak, ale na zasadzie kuracji wstrząsowej. Jeśli do maja nie uda się doprowadzić do wyborów samorządowych to taka instytucja przestanie istnieć na naszej Uczelni. I stanie się to w sytuacji gdy uda się nam wprowadzić wiele istotnych zapisów do nowej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym gwarantujących bardzo szerokie uprawnienia dla organów samorządu studenckiego. Nota bene, przyznasz, że sytuacja będzie groteskowa - studenci walczyli i gardłowali przy każdej nadarzającej się okazji a teraz ich po prostu nie ma.

JP: Czyli grupka zmęczonych zapaleńców odchodzi i pozostaje próżnia?

JŚ: Tak. Wszyscy studenci muszą wiedzieć o tracą zachowując się jak nieświadomai nie zorganizowana grupa. Gdy w naszej społeczności pojawi się przeświadczenie, że marnujemy jedyne szanse, wytworzy się pewnego rodzaju elita, która postawi sobie za cel zmianę istniejącego stanu. Ale musi pojawić się rzeczywista potrzeba. Musi ktoś dostawać po przyśłowowej pupie, musi ktoś być roblony w balona, ludzie muszą to widzieć. Pierwsze sukcesy tej działającej elity może przekonają innych. A potem już z konieczności pojawi się Samorząd mający oparcie w samorządnej społeczności akademickiej. Nie mamy takich tradycji jak np. w USA. Ale nie mamy innego wyjścia, musimy dążyć do tego wzorca.

W przeciwnym wypadku przegramy ze wszystkimi i pozostanie nam świadomość, że skończyliśmy Fabrykę Bezrobotnych Inżynierów / a jeśli nawet wyjedziemy to będziemy przydatni tylko do pracy fizycznej/.

JP: Kiedy pojawią się w naszej szkole ci, którzy inaczej myślą?

JŚ: Nie wiem. To chyba musi być nowe pokolenie. Jeśli nic nie zmieni się będziemy wchodzić w świat jako ofiary komunizmu, powolni, poddani otoczeniu, bez jakichkolwiek ambicji twórczych. Elita samorządowego państwa nie może być produktem komuny, mentalność musimy zmienić natychmiast. A to jest proste - wystarczy uwierzyć w siebie i zacząć coś robić.

MIASTECZKO\$MIASTECZKO\$MIASTECZKO

- PSS Społem otrzymało wypowiedzenie od Zarządu Osiedla. Sklep spożywczy będzie wynajmował PHS. Ceny powinny być o około 15-20% niższe. Wypowiedzenie jest trzymiesięczne. W lipcu, jak informuje Kierownik Ziolo zostanie przeprowadzony remont.

Stawki za użytkowanie pomieszczeń administracyjnych przez ZOS są niezwykle niskie. Właściciel bufetu BI-BO w Babilonie płaci tylko 133 000 zł miesięcznie, a Barku Zaścianek 45 350 zł. Kwoty te są uzależnione od zajmowanej powierzchni i ustalane przez Radę Narodową miasta Krakowa. W kwietniu podobno mają wzrosnąć czterokrotnie. Czy właściwe jest takie ingerowanie w ustalanie dzierżawy? Jeżeli prywatne osoby nie związane ze środowiskiem wysokimi marżami uszczuplają nasze kieszenie, to dlaczego tak mało płacą ZOS?

ILE ZAPŁACIMY ZA AKADEMIK ?

Czy znacie zasady polityki? Nie straciliśmy wzroku, Niedoinformowania środków masowego przekazu bywa czasem zastrasza-
jące.

Pismo wywieszane w gablotach domów studenckich nie jest pismem pełnym, pełne prze-
dłożone Prorektorowi d/s Nauczania S.Kre-
ozmerowi / nota bene było w całości od-
czytane w Radia Centrum/ zawierało stwier-
dzenie w punkcie 3e mówiące o "zmniejsze-
niu osobowego funduszu płac". To na tyle
co do, bądź co bądź, nie poinformowanych.

Ostatnie nasze pismo z dnia 21.03 nie
mówi już o zmniejszeniu osobowego fundu-
szu płac, lecz o całkowitym jego usunięciu
z kalkulacji kosztów za miejsce w domu
studenckim. Dlaczego?

Ministerstwo przyznaje określoną kwotę na
osobowy fundusz płac dla wszystkich pra-
cowników AGH / w tym dla pracowników ZOS/.
Fundusz stypendialny jest przyznawany od-
dzielnie. Część z funduszu stypendialnego
przeznaczona na dofinansowanie Miasteczka
nie zawiera w sobie i nie może zawierać
osobowego funduszu płac, więc ten nie powin-
nien wchodzić/wraz z narzutami/ do kalku-
lacji kosztu miejsca w domach studenckich.

Zwerfikowane przez Komisję Rady Osiedla
koszty utrzymania Miasteczka / przy nieści-
słościach w wyliczeniach, redukcji etatów,
odrzućeniu osobowego funduszu płac z narzu-
tami, udziału w kosztach ogólnych, tzn. opła-
canie w pewnym procencie rektoratu, kwe-
stury, energii AGH/ spadły z podanych
1.210.519.859 zł do 540.000.000 zł..

Koszt utrzymania jednego miejsca został-
by zmniejszony zatem w rozliczeniu mie-
sięcznym ze 170.000 zł do 75.000 zł. Powinni-
śmy wnosić opłatę w wysokości 40.000zł.

Czy wnoszenie tej opłaty nie spowoduje ob-
niżenia standardu miejsca w DSie? Nie! Powin-
niśmy się natomiast zastanowić nad zwią-
żeniem pewnej grupy etatów aby temu za-
pobiec./vide rzemieślnicy/. Ich zwolnienie
to tylko rzekoma oszczędność, degradacja
urządzeń jaka nastąpiłaby w momencie zmniej-
szenia i tak już małej ilości etatów dopro-
wadziłaby do ruiny i tak sypiącego się
Miasteczka. A przed zżymi pracownikami bro-
ńmy się sami!!! Jeżeli w waszym akademiku
ktoś pracuje źle i nie rokuje szansy po-
prawy, zwróćcie się do nas.

Piotr Rozkrut

OD REDAKCJI: P. Rozkrut jest Przewodni-
czącym Rady Osiedla./DS5-307A/. Powyższy
tekst otrzymaliśmy w czasie składu i u-
dało się jeszcze go zmieścić. W części
jest odpowiedź na informację zamie-
szczoną na pierwszej stronie.
Jeżeli to wszystko prawda to "sprawa opłat
za akademik" nabiera mocnych rumieńców.
22.03 odbędzie się spotkanie Rady Osiedla
z przedstawicielami władz naszej Uczelni.
Szczegółowe informacje w następnym numerze.
Będziemy dysponowali dokładnymi informacjami
na temat wliczania osobowego funduszu
płac w koszt utrzymania miejsca w DSie.-
a to jest główna kość niezgody.

RADA OSIEDLA ZAPRASZA STUDENTÓW AGH NA RAJD MIASTECZKA BIESZCZADY'90



informacje w
RADZIE OSIEDLA DS4

50% dofinansowania
z puli Samorządu AGH
godziny rektorskie
zatatwione !!

OGŁOSZENIA!!! OGŁOSZENIA!!! OGŁOSZENIA!!!

Portrety w ołówku - tylko 15 minut - bardzo
tanie. Od poniedziałku do środy wieczorem.
Pokój 405A DS VI.

Redaguje Kolegium. Odpowiedzialny za numer
Janusz Ślęk, pomagali Jacek Purzycki, Kajetan
d' Obyrn.

Numer zamknięto 22.03.90. godz. 0340./rano/.

Egzemplarz bezpłatny.

ZG AGH-164/90-700

Redakcja-DS/4 pok.207A.